

# SZTANDAR BIBLIJNY

i

## Zwiastun Chrystusowego Królestwa

PL ISSN 1230-1086



CZASOPISMO wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Miesięcznik. Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „EPIFANIA” w Nowym Dworze Mazowieckim.

Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki,

ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05 – 100 NOWY DWÓR MAZOWIECKI

UWAGA: Treść poniżej zamieszczonego artykułu była pierwotnie wygłoszona przez brata Pawła S.L. Johnsona w formie wykładu i następnie opublikowana jako artykuł. Brat Johnson był naszym redaktorem od 1920 do 1950 roku. Artykuł ukazał się w publikacji wcześniejszej, tuż przed jego śmiercią w 1950 roku. Później został przepracowany i rozszerzony przez brata Raymonda G. Jolly'ego, redaktora czynnego w latach 1950-1979. W wersji poprawionej ukazał się w The Bible Standard w grudniu 1967r. (str. 91-95) i przez to zawiera perspektywę tamtego czasu.

## MIŁOSIĘRDZIE JEHOWY

*„Ale któż jest tak mądry, aby to upatrywał, i wyrozumiewał wszystkie litości Pańskie?”*

(Psalm 107 : 43)

TEMATEM naszego artykułu jest ostatni werset Psalmu 107. Jeśli jesteśmy mądrzy i — upatrujemy — zwracamy uwagę na sprawy opisane w tym Psalmie, to zrozumiemy wielkie miłosierdzie Boże ukazane w Jego doniosłym planie zbawienia wybranych i nie wybranych. Mądrymi tu są mądrzy naprawdę, nie według „mądrości tego świata”, która głupstwem jest u Boga (1 Kor 1:20; 3:19,20), lecz według „mądrości, która jest z góry” (Jak. 3:17; Przyp. 3:13-18; 4:5-9).

Teraz żyjemy „w czasie końca”, przy końcu Wieku Ewangelii i panowania szatana, w „teraźniejszym wieku złym” (Jan 14:30; 2 Kor. 4:4; Gal. 1:4), gdy „wielu będzie oczyszczonych (odłączonych od błędów doktrynalnych i praktyk ciemnych wieków itp., wybielonych i doświadczonych, a niezbożni niezbożnie czynić będą; nadto wszyscy niezbożni nie rozumieją, ale mądrzy rozumieją” (Dan. 12:9,10). A nawet prawdziwie pobożni mogą nie zrozumieć pełnego znaczenia licznych prawd, podanych w księdze Daniela oraz wielu zarysów Boskiego Planu Wieków, łą-

cznie ze wspaniałymi Prawdami Psalmu 107, dopóki nasz Pan nie otworzy „siódmej pieczęci” (Dan. 12:4; Obj. 5:1,9; 8:1) w okresie Laodycejskim, obecnego „czasu końca” i nie wyprawi dla swoich wiernych stróżów wspaniałej uczyty z rzeczy nowych i starych ze Słowa Bożego, wielkiej składnicy Prawdy (Łuk. 12:37; Obj. 3:14,20). Nikt nie może ich zrozumieć przed właściwym czasem, bez względu na to jak uczonym i pobożnym mógłby być.

Właściwy czas jasnego zrozumienia Psalmu 107 nie nastąpił przed bezprzykładnym „czasem ucisku” (Dan. 12:1; Sof. 1:15-18; 3:8; Mat. 24: 21,22), jaki nastąpił z wybuchem pierwszej części wojny światowej w 1914 roku. Z tego właśnie „wielkiego ucisku” wyszedł „lud wielki” chrześcijan, którzy wyprali swoje szaty i wybielili je we krwi Barankowej (Obj. 7:9-17).

Najważniejszą klasą chrześcijan, powołaną we Wieku Ewangelii, jest „małuczkie stadko” (Łuk. 12:32), 144 000 (Obj. 7:1-8; 14:1,4,5), Oblubienica, Małżonka Baranka, Członkowie Jego Ciała (Obj.

12:2,9,10; 22:17; 19:7; 1 Kor. 12:12-27; Efez. 5:29,30).

Drugorzędna klasa chrześcijan rozwinięta w Wieku Ewangelii, Lud Wielki (Obj. 7:9; 19:1,6) otrzyma drugą nagrodę — przyznane im będą palmy zwycięstwa, zamiast korony chwały. Będą oni stali *przed* tronem zamiast siedzieć *na* nim, tak jak siedzi na nim Maluczkie Stadko (Obj. 7:9; 1 Piotra 5:4; Obj. 3:21). Lud Wielki jako drugorzędna część Kościoła Pierworodnych, których imiona są zapisane w niebie, będzie służył w Świątyni Bożej jako antytypiczni *Lewici* (Maluczkie Stadko, główna klasa, stanowi *Kapłanów* — 1 Piotra 2:9; Obj. 5:10) i szlachta w Królestwie Bożym (Żyd. 12:23; Obj. 7:15). Choć nie są oni Oblubienicą Chrystusową, są nazwani „służebnicami” (Joel 2:29), „dzieweczkami” Oblubienicy (1 Moj. 24:61), „pannami, towarzyszkami jej”, które z nią wejdą na pałac królewski (Ps. 45: 15,16). Po raz pierwszy zostały one przedstawione w „czasie końca”, w „wielkim ucisku” jako klasa i zaproszone do nieba w charakterze gości na „wieczną wesela Barankowego” (Obj. 19:9).

Ogromną większość nowych stworzeń Wieku Ewangelii często określano jako „ponownie narodzeni chrześcijanie” (lub, aby wyrazić się dokładnie, spłodzeni z ducha chrześcijanie), jednak nie należeli oni do tego rzeczywiście wybranego grona Maluczkiego Stadka, owych 144 000, lecz należeli do Ludu Wielkiego, powszechnie nazywanego Wielką Kompanią. Skoro Wielka Kompania rozwinęła się tu na ziemi w wielkim ucisku jako klasa oddzielna i różna od Maluczkiego Stadka i skoro traktuje się ją jako klasę w Psalmie 107, zrozumienie tego Psalmu w tym obrazie stało się o wiele jaśniejsze niż przedtem.

Temat tego Psalmu jest podany w wersecie 1. „Wysławiajcie Pana [Jehowę]: albowiem dobry; albowiem na wieki miłosierdzie jego”. Hebrajskie słowo *olam*, przetłumaczone na *wieki*, tutaj nie ma być rozumiane jako oznaczające *wieczność*, ale raczej *trwanie do jakiegoś końca* (lub pozostające w *mocy przez wiek* — Rotherham); miłosierdzie będzie obecne zawsze, gdy będzie potrzebne. Miłosierdzie jest współczuciem, przynoszącym ulgę słabemu i nieszczęśliwemu. Może być okazane tylko pośród złych i niedoskonałych warunków. Tak długo, jak długo istnieje potrzeba miłosierdzia, Boskie miłosierdzie będzie nadal funkcjonowało. A kiedy wszystkie Boskie cele zostaną osiągnięte i Jego Plan Wieków zrealizowany, „gdy każde stworzenie w niebie, na ziemi i pod ziemią [ci, co weszli w stan śmierci i dlatego są pod ziemią — Filip. 2:10] będzie doskonałe i będzie mówiło: „Siedzącemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo, i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków” (Obj. 5:13), wtedy miłosierdzie nie będzie już potrzebne. Gdy pełne zbawienie, woda życia wiecznego, będzie dane każdemu, „kto chce” (Jan 4:14; 7:37; Obj. 21:6; 22:17), a wszyscy niepoprawni i źli zostaną zniszczeni (Ps. 145:20; Izaj. 43:17; Abd. 16), miłosierdzie nie będzie już dłużej potrzebne. Zadanie miłosierdzia zostanie spełnione.

## MALUCZKIE STADKO

Pierwszą klasą powołaną do wystawiania Jehowy za Jego dobroć i miłosierdzie jest Maluczkie Stadko. O tej klasie mówią wersety 2-9. Członkowie Maluczkiego Stadka są nazwani w w.2 „*ci*, których odkupił Pan”, ponieważ oni stanowią szczególną klasę odkupionych. „Niech o tym powiedzą” — niech uznają i niech opowiadają odkupionym o Bożym miłosierdziu. Pan „ich wykupił z ręki nieprzyjacielskiej” — z mocy szatana, z „bóżnicy szatańskiej” (Obj. 2:9; 3:9), z mocy „bestii” (papiestwa) i jej „obrazu” (federacji sekciarskiego protestantyzmu itp., „fałszywego proroka”, Obj. 13; 16:13; 19:20; 20:4). Maluczkie Stadko, bez najmniejszej wątpliwości, ma powód do wystawiania Boga za tak wielkie wyzwolenie.

Wyrażenie werse 3 jest podobne do przekazanego nam przez naszego Pana w Ewangelii Mat. 8:11: „Wiele ich od wschodu i od zachodu słońca przyjdzie, a usiądą za stołem z Abrahamem i Izaakiem i z Jakubem w królestwie niebieskim”. Pokazuje to zgromadzenie Maluczkiego Stadka ze wszystkich krajów ziemi (Obj. 5:9,10). „Pustynia bezdrożna” w 4 wersecie jest „wąską drogą” (Mat. 7:14), którą 144 000 wybranych przeszło wiernie do samego końca. Maluczkie Stadko w Wieku Ewangelii tułało się w pustynnych warunkach izolacji, nienawiści i odrzucenia ze strony swoich sekciarskich braci, katolickich i protestanckich sekt (Izaj. 66:5; Mat. 5:10-12 ; Obj. 12:6; 13:7; 2 Tym. 3:12), symbolicznie nazywanych Babilonem — zamieszczeniem (Obj. 18:1-4). Dopiero stosunkowo niedawno, w „czasie końca”, począwszy od 1799 roku, po 1260 latach niewoli, prawdziwy Kościół został wyraźnie i powszechnie zauważony „podparłszy się miłego swego” (Pieśni.Sal. 3:6; 8:5).

W porównaniu z szerokimi masami chrześcijaństwa, liczba Maluczkiego Stadka nie była wielka. Nie znalazło ono pośród sekciarskich nominalnych kościołów „miasta [rządu religijnego] dla mieszkania”. Wiele błędów i złych praktyk tych systemów religijnych (jak czyściec, wieczne męki, kult Matki Boskiej, czczenie tak zwanych świętych, sprzedaż odpustów, klerikalizm, święta (?) inkwizycja, kościelne żebractwo, światowość, przepychy itd.) dawało członkom Maluczkiego Stadka niewiele odpoczynku dla serca i umysłu, i mało pocieszenia. Babilońskie wyznania wiary, jak w przypadku łoża z Izaj. 28:20, mogą dodać otuchy niemowlętom w Chrystusie, lecz są zbyt krótkie dla człowieka dorosłego, dojrzałego chrześcijanina, aby się „mógł rozciągnąć” na nim, a „nakrycie” [Boskie obietnice zawężone przez fałszywą teologię] jest zbyt wąskie, choćby się skurczył pod nim.

W miarę jak błędy i złe praktyki mnożyły się w Babilonie, Maluczkie Stadko było coraz głodniejsze i coraz bardziej spragnione (w.5) Prawdy i jej Ducha — Wody życia. Jak niewiasta samarytańska (Jan 4:15), tak i oni bardzo pragnęli tej symbolicznej wody, jaka rzeczywiście może zaspokoić pragnienie. A gdy przez cały Wiek Ewangelii „wołali do Pana w utrapieniu swoim,

z ucisku ich wyrwał ich” (w.6). Nie zawsze wybawiał ich ludzką naturę, ale zawsze wybawiał ich jako Nowe Stworzenia (Ps. 66:8-12; 121). „I prowadził ich drogą prostą [prawdy i sprawiedliwości], aby przeszli do miasta, w którym by mieszkali” — do Królestwa Bożego (Łuk. 12:32), Nowego Jeruzalem „miasta wielkiego króla” (Obj. 21:2; Ps. 48:2,3; Mat. 5:35; zobacz Boski Plan Wieków, str. 313, 314). „Niechajże wysławiają przed Panem miłosierdzie jego, a dziwne sprawy jego przed synami ludzkimi: Iż napoił duszę pragnącą, a duszę zgłodniałą napełnił dobrami” (wersety 8 i 9)! Podczas Żniwa tego wieku, Maluczkie Stadko doznało ulgi w znoszeniu głodu i w słabościach oraz zostało usatysfakcjonowane obfitością i dobrocią Prawdy Żniwa (Joel 2:26).

### WIELKA KOMPANIA

W wersetach od 10-16 nasza uwaga jest zwrócona na Lud Wielki, czyli Wielką Kompanię. Jak już zauważyliśmy wyżej, w Wiekach Ewangelii znakomita większość Nowych Stworzeń, osób spłodzonych z ducha, należała do tej drugorzędnej klasy chrześcijan. Nie byli oni tak gorliwi w prawdzie i tak sprawiedliwi jak było Maluczkie Stadko. Dlatego znaczna większość z nich, jaka znajdowała się w sekciarskich systemach religijnych, „siedzi w — mniejszej lub większej — ciemności (w błędzie, nie mając światła Prawdy i jej Ducha) i w cieniu śmierci” (w. 10). Są oni w niebezpieczeństwie wtórej śmierci — śmierci Nowego Stworzenia (Jak. 5:20; 1 Jana 5:16; Juda 23). „Ściśnieni będąc nędzą (utrapieniem) i żelazem” — te utrapienia (nędza) są pokusami szatańskimi (1 Piotra 5:8,9), a żelazo przedstawia silne okowy samolubstwa, światowości i grzechu, jakie ich wiążą. Taka jest ich dola, „ponieważ byli odpornymi wyrokom [naukom] Bożym [odrzucając świadectwa Biblii, które były w sprzeczności z ich sekciarskimi wyznaniem wiary, cielesnymi pragnieniami, uprzedzeniami], a radą [instrukcjami do kształcenia w sprawiedliwości, zarządzeniami itd.] Najwyższego pogardzili” [odrzucili z pogardą] (w. 11). Plan Boży, Jego rada, składa się z szeregu prawd, faktów i zarządzeń, odrzucenie ich w jakimkolwiek szczególe jest lekceważeniem całego planu (Jak. 2:10).

Dlatego Bóg „poniżył biedą (utrudzeniem) serce ich” (w.12), aby ostatecznie mógł im okazać miłosierdzie. Pozwolił na ich srogie doświadczenia i zniszczenie ich cielesnych umysłów, żeby „duch [Nowe Stworzenie] był zachowany w on dzień Pana Jezusa” (1 Kor. 5:5). Wiele prac wykonywali na próżno. Przede wszystkim w niebezpieczeństwie są członkowie Wielkiej Kompanii, tak jak nauczeni w Piśmie faryzeusze, o których Jezus (Mat. 23:15) powiedział następująco: „...obchodźcie morze i ziemię, abyście uczynili jednego nowego Żyda, a gdy się stanie [gdy nakłonicie go do przyjęcia fałszywych i przynoszących ujmkę doktryn], czynicie go [na skutek waszych buntów przeciwko Słowu Bożemu: że karą za grzech jest śmierć, a nie wieczne życie w mękach, że dusza (człowiek) umiera, a nie tylko ciało, że następuje sen zmarłej osoby w stanie nie-

świadomości, a nie jej świadomość w raju lub mękach, że właściwe jest życie według Ducha, a nie według grzesznego samolubstwa, światowości itp.] synem zatracenia [*Gehenny*, zniszczenia, wtórej śmierci] dwakroć więcej niżście sami [członkowie Wielkiej Kompanii są również w niebezpieczeństwie Wtórej śmierci — oni siedzą w cieniu śmierci]”.

Słowo Boże stwierdza, że podczas Wieków Ewangelii na całym świecie będzie głoszona Ewangelia na świadectwo wszystkim narodom, a nie w celu nawrócenia świata (Mat. 24:14) i wskazuje, że Boskim celem było „aby z nich wziął lud imieniowi swemu” (Dz. Ap. 15:14), i że podczas wtórego adwentu Jezusa narody będą dalekie od nawrócenia się, będą rozgniewane (Obj. 11:18) i trudno będzie znaleźć prawdziwą wiarę (Łuk. 18:8). W przeciwieństwie do tych biblijnych nauk, wielu chrześcijan, głównie Wielka Kompania, usiłowało nawrócić świat w Wiekach Ewangelii. Ich praca, w większym czy mniejszym stopniu, była bezowocna i zawodna. Liczni prospektywni członkowie Wielkiej Kompanii byli zmuszani przez papieży i inne osoby do takich mozolnych i bezowocnych wysiłków jak wyprawy krzyżowe. Wielu z nich miało „gorliwość ku Bogu, ale nie według wiadomości” (Rzym. 10:2).

Wielka Kompania jako klasa miała teraz, w czasie ucisku, srogie doświadczenia, gdy jej członkowie gorzko zawiedzeni ujrzeli swoje wyznania wiary z ciemnych wieków obalone niezwykłą mocą Słowa Bożego oraz religijne sekciarskie instytucje rozpadające się i jako takie niszczone. Otynkowały one mury Babilonu (jego fortyfikacje) surową zaprawą wapienną grzechu, błędu, samolubstwa i światowości w wysiłku przyciągnięcia wielu ludzi światowych do grona swoich członków i uczynienia wszystkiego, by wszystko wyglądało dobrze, lecz Pan przy pomocy różnych działań burzy mury — „Upadł, upadł Babilon on wielki ...ogniem będzie spalony... i już więcej nie będzie znaleziony” (Ezech. 13:11-15; Obj. 18:1-24). Wysławiajmy Pana za zburzenie Babilonu oraz jego zwodniczych i złych praktyk i także za wyzwolenie ludu Bożego z jego niewoli!

Gdy członkowie Wielkiej Kompanii zrozumieją, że to całe drewno, siano i słoma z jakich oni budowali, płoną (wiele z tych elementów już się spaliło — 1 Kor. 3:11-15), będą wołać do Pana w utrapieniu swoim (co wielu z nich już uczyniło) i z ucisków ich wybawi ich (w. 13). Pan daje im Prawdę, która ich wyprowadza z ciemności i będzie ją dawał nadal, aż pustka całego systemu sekciarskiego nominalnego kościoła będzie bardziej widoczna. Pan zerwie sekciarskie więzy swego ludu, który dotąd jest zniewolony w Babilonie, zerwie też okowy samolubstwa, światowości, grzechu i wyzwoli ich z niebezpieczeństwa wtórej śmierci w ich chwalebny męczeński wstąpienie (w. 14).

Niechaj więc sławią Jehowę za Jego dobroć i za „dziwne sprawy jego przed synami ludzkimi!” (w. 15). Jak pokazuje werset 16, Bóg odbierze

członkom Wielkiej Kompanii ich myślących po ludzku fałszywych nauczycieli, którzy jako symboliczne bramy miedziane (miedź jest symbolem tego, co ludzkie) wprowadzili ich do symbolicznych miast i w nich przetrzymywali (w sekciarskich grupach), ale On zniszczy te nauki i zarządzenia, które jak żelazne zawory uwięziły ich w sektach chrześcijańskiego Babilonu. Wówczas otrzymają wolność i będą córkami Boga, drugorzędną — spośród Boskich wybranych z ducha Wieku Ewangelii — klasą. (2 Kor. 6:18). „Przywiodą je z weselem i z radością, a wnijdą na pałac królewski [w niebie]” (Ps. 45:16).

### CIELESNY IZRAEL

W wersety od 17 do 22 jest przedstawiony Izrael cielesny. Mówi się o nim jako o szalonym (nierozsądnym lub upartym) z powodu jego przewrotności (w. 17). Za ich ciężki i nie odpokutowany grzech odrzucenia i ukrzyżowania Mesjasza, syna Bożego (Łuk. 20:14,15; Dz. Ap. 2:22,23; 3:14,15; 5:30), za ich nieprawości — grzechy przeciw Przymierzu Zakonu — cierpieli dużo i długo. W okresie „czasów pogan”, od 607 roku przed Chrystusem do 1914 roku (Łuk. 21:24; szczegóły w książce pt. *Nadszedł Czas*, str. 97-125), Żydzi cierpieli za swoje grzechy przeciw Przymierzu, natomiast od 33 r.n.e. (gdy dom ich pozostał pusty, a oni powiedzieli „Krew jego na nas i na dziatki nasze” — Mat. 23:37-39; 27:25) do 1878 roku (gdy skończył się ich „dwójnasób” niełaski — Zach. 9:12) oni cierpieli za swoje grzechy związane z odrzuceniem i ukrzyżowaniem Mesjasza. Od 1878 roku znosili również cierpienia pierwszej części „ucisku Jakubowego” (Jer. 30:1-9), gdy „łowcy” — ich prześladowcy — ścigali ich, powodując tym samym ich powrót do ojczyzny (Jer. 16:16). I wreszcie cierpią też jako istoty ludzkie za grzechy popełniane przez ludzkość w obecnie trwającym czasie ucisku.

Jednakże od 1878 roku, od zakończenia się dwójnasobu niełaski, Żydów się pociesza (Izaj. 40:1,2; patrz *Nadszedł Czas*, str. 246-255 oraz broszura *Żydowskie Nadzieje i Perspektywy*). Przez stulecia było prawdą, że „Wszelki pokarm [Prawda wskazująca na Jezusa jako ich Zbawiciela] brzydzi sobie dusza ich, aż się przybliżają do bram śmierci” (w.18). Rozproszeni między narodami, jako „zabójcy Chrystusa” byli straszliwie prześladowani. W niektórych krajach zostali prawie wytepieni (3 Moj.26:33; 5 Moj.4:27; 28:62-64).

Nie doszli jeszcze do tego czasu, gdy wszyscy oni, jako całość „wołać będą do Pana w utrapieniu swoim” (w. 19). I to będzie już koniec drugiej, ostatniej części „ucisku Jakubowego”, ich ostatnie karanie, gdy anarchistyczne pozostałości z narodów pogańskich otoczą Izrael, aby „wziąć łupy i rozchwycić korzyści” (Ezech. 38:12). Ci grabieżcy są opisani u Ezech. 38 i 39 oraz u Zach. 12:1-9 i 14:1-3, m.in. tak: Bo wyjdzie Pan, i będzie walczył przeciwko tym narodom, jako zwykł wojować w dzień potykania (porównaj 2 Moj. 14:14). On chce „z ucisków ich wybawić ich”, a oni wówczas, jak jeden człowiek, zwrócą się do Niego i przyjmą Jezusa za swego Zbawi-

ciela (Zach. 12:9,10; Obj. 1:7). Pośle swoje Słowo, uzdrowi ich i wybawi ich z grobu (to samo słowo hebrajskie w Ps. 107:20 jest przetłumaczone na grób a w Tren. Jer. 4:20 — *jamy*).

„Niech zatem cielesny Izrael wysławia Pana przed synami ludzkimi (w.21) za miłosierdzie Jego, i za dziwne sprawy Jego. A ofiarując ofiary chwały [dziękczynienia], niech opowiada sprawy jego z wesołym śpiewaniem” (w.22). — jego wdzięczność za wyzwolenie sprawi, że Izraelici będą szczególnie gorliwymi wyznawcami Boga, swego Mesjasza, i Prawdy. Jako misjonarze przyszłego Wieku, pod kierownictwem Starożytnych i Młodocianych Godnych (Ps. 45:17; Iz. 32:1) będą głosić Ewangelię („prorokować będą synowie wasi” — Joel 2:28), nawracając świat pogański w królestwie Bożym, ponieważ ci misjonarze pod wpływem wiernych Starożytnych Godnych (Żyd. 11) wystąpią jako ziemskie nasienie Abrahamowe, przez które wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione (Rzym. 11:12-15; 1 Moj. 22:17,18; 28:14; Izaj 19:24; Ezech. 16:60,61).

### LUDZKOŚĆ I CZAS UCISKU

Wersety od 23-32 traktują o ludzkości podczas ucisku i tuż po nim. „Którzy się pławią na morzu w okrętach, pracujący na wodach wielkich” (w.23) — chodzi tutaj o finansistów, urzędników, współpracowników itd., którzy rozszerzają swoje wysiłki wobec zniecierpliwionych rzesz ludzkich (morze) przy pomocy przedsięwzięć, związków religijnych i politycznych, łączenia różnych instytucji itd. (okręty), aby handlować z wieloma ludźmi (wody wielkie). „Ci widują sprawy Pańskie, i dziwy jego na głębi” (w.24). Bóg obalając królestwo szatana wykonuje „sprawę swoją, niezwyčajną sprawę swoją, aby dokończyć sprawę swoją, niezwyčajną sprawę swoją” — w co wielu nie uwierzy, gdy im opowiadać będą, ponieważ Pan Zastępów spowoduje „zniszczenie wszystkiej ziemi” (Iz. 28:21,22; Abak. 1:5). Bóg pracuje pośród niespokojnych rzesz ludzkich, aż do ich najgłębszych nizin. Z powodu wielkich odkryć i wynalazków, częstego podróżowania tam i z powrotem oraz wzrostu wiedzy do jakiej Bóg dozwolił w obecnym „czasie końca” (Dan. 12:4), powstaje coraz większe niezadowolenie i rozgoryczenie w samolubnych sercach upadłej ludzkości.

W taki sposób Bóg „rzecze, wnet powstanie wiatr gwałtowny [czas wielkiego ucisku], a podnoszą się nawałności morskie [fale niezadowolenia społecznego, przemoc, rewolucja i anarchia druzgoczące bastiony zorganizowanego ludzkiego społeczeństwa, jego praworządne administracje]” (w.25). O tej wielkiej armii anarchistycznych żywiołów czytamy w licznych wersetych Pisma Świętego, np. u Joela 2:1-11 i Abak. 1:5-11 (patrz *Walka Armagedonu*, str. 661-698). Te „nawałności morskie”, które „szumiają” i burzą się (Ps. 46:4; Łuk. 21:25) „wstępują aż ku niebu [ku wielkim sekciarskim kościelnym mocom, katolicyzmu i protestantyzmu, które stopniowo będą ograniczane przez wspomnianą armię anarchistów, jej rewolucyjne ataki i ostatecznie zniszczone], i zaś

zstępują do przepaści” (w.26) — nic przed tą armią nie ucieknie. Ona zniszczy obecne ustroje społeczne od góry do dołu.

„Dusza” społeczeństwa coraz bardziej będzie się „w niebezpieczeństwie rozpyływała”, „albowiem blisko jest dzień Pański, który przyjdzie jako spustoszenie od Wszzechmocnego. Dlatego wszelkie ręce osłabiają, a wszelkie serce człowiecze stopnieje. I będą przestraszeni” (Iz. 13:6-8; Sof. 3:8; Łuk. 21:25,26). „Bywają miotani, a potaczają się jako pijany, a wszystka umiejętność ich niszczy” (w.27). Ktoś, kto przeczyta gazety i wysłucha wiadomości, zrozumie jak szczegółowo to proroctwo już się wypełniło i z pewnością jeszcze będzie się wypełniało. Istniejące władze polityczne, finansowe i religijne „potaczają się jako pijany”, usiłując podtrzymać jeden drugiego, by uchronić się przed upadkiem, gdy chodzą na chwiejnych nogach. Ostatecznie, kiedy dojdą do końca, a ludzie będą skrajnie wyczerpani, gdy nastanie kres ucisku, gdy wojna światowa w swych różnych stadiach („wiatr gwałtowny i mocny”) obali królestwa („góry”), gdy wszechświatowa rewolucja doprowadzi do upadku obecne złe instytucje („trzęsienie ziemi” — Żyd. 12:6-28), a powszechna anarchia dokona spustoszenia wszędzie („ogień”), wtedy będą gotowi do słuchania „głosu cichego i wolnego” (1 Król. 19:11,12), głosu pochodzącego od Boga, mówiącego wielkie rzeczy. Jeśli wówczas „zawołają do Pana w utrapieniu swoim, z ucisków ich wybawi ich” (w.28).

„Sprawę zaiste skróconą uczyni Pan na ziemi” (Rzym. 9:28), „A gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało; ale dla wybranych skrócone one dni [Małuczkie Stadko będzie interweniowało i zapobiegało anarchii i uciskowi Jakubowemu — ostatniej części wielkiego ucisku — przed naturalnym i pełnym tokiem wypadków, co oczywiście zapobiegnie śmierci całej ludzkiej rodziny]”. (Mat. 24:21,22; Sof. 3:8,9). „Obraca burzę w ciszę, tak, że umilkłą nawałności ich [niespokojne masy ludzkie doznają odpoczynku i spokoju]. I weselą się, że ucichło; a tak przywodzi ich do portu pożądanego” (w w.29,30). „Który uśmierza wojny aż do kończyn ziemi’, „ani się będą ćwiczyć do wojny’ (Ps. 46:10; Iz. 2:4). „Pragnienie wszystkich narodów się spełni” (Age. 2:8). Ludzkość będzie zadowolona z Królestwa Bożego na ziemi (Mat. 6:10). Będzie też słać Jehowę za Jego dobroć i za „dziwne sprawy jego przed synami ludzkimi” (w.31). „Niech go wywyższają w zgromadzeniu ludu [na walnym zgromadzeniu i w Kościele Pierworodnych — Małuczkie Stadko i Wielka Kompania jako klasa podległa — Żyd. 12:23], a w radzie starców niechaj go chwałą [dwie wybrane ziemskie klasy: Starożytni Godni i Młodociąni Godni jako klasa podrzędna]” (w.32).

#### KLASA RESTYTUCYJNA W TYSIĄCLECIU

Wersety od 33 do 38 traktują o klasie restytucyjnej w Wieku Tysiąclecia (Dz. Ap. 3:19-23). „Obraca rzeki w pustynię, a potoki wód w suszę” (w.33) — chodzi tu o strumienie i źródła sek-

ciarskiego Babilonu. W czasie Królestwa zostaną one zupełnie zdewastowane i wysuszone. Choć woda (Prawda) dostarczana w Babilonie przynosiła wymierne błogosławieństwa jego mieszkańcom, to jednak te wody zmętniały, zostały zanieczyszczone przez różnych sekciarskich wodzów i tym samym odrzucone. Także cały wielki sekciarski system religijny zarówno katolicki, jak i protestancki, chociaż pod wieloma względami przynoszący korzyści swoim mieszkańcom, musi być zniszczony z powodu swych licznych złych praktyk wdzierania się w sferę Prawdy i jej Ducha (w.34; porównaj z Mich. 5:5,6). W miejsce tego złego systemu będą dane ludziom nowe religijne władze panujące i porządek społeczny (2 Piotra 3:13) w sferze Prawdy i jej Ducha oraz prawdziwa władza Boża (w.35).

„I osadza [w sferze Prawdy i jej Ducha] w nich głodnych, aby zakładali miasta ku mieszkaniu” (w.36). To są właśnie owe „drugie owce” Jezusa, które nie pochodzą z owczarni Wieku Ewangelii, są to owce okresu Restytucji, owce Wieku Tysiąclecia (Jan 10:16; Mat. 25:31-34; 1 Jana 2:2). Im będzie dane „miasto ku zamieszkaniu”, prawdziwy rząd religijny, Nowe Jeruzalem w swej ziemskiej sferze, jako miejsce ich zamieszkania. Wersety 37 i 38 pokazują powodzenie Wieku Tysiąclecia (porównaj Ezech. 34:27 i 36:35).

U Izaj. 49:8-10 znajdujemy więcej szczegółów, ponieważ w „czasie przyjemnym”

Wieku Ewangelii, w jednym z dwu dni zbawienia, Bóg dał Chrystusa (Jezusa — Głowę i Kościół, Jego ciało — Efez. 1:22,23) na ofiarę, w celu przypieczerowania Przymierza Nowego — „dam cię za przymierze ludowi, abyś utwierdził ziemię [nowy porządek społeczny »nowej ziemi ... w której sprawiedliwość mieszka« — 2 Piotra 3:13], a podał w osiadłość dziedzictwa spustoszałe [abyś spowodował, by rodzaj ludzki odziedziczył ten sam rodzaj fizycznych, umysłowych, moralnych i religijnych zdolności, pierwotnie danych ojcu Adamowi, gdy został stworzony na obraz i podobieństwo Boże]; Abyś mówił więźniom [więźniom śmierci, zamkniętym w więzieniu śmierci]: Wynijdźcie [zobacz Jan 5:28,29]; a tym, co są w ciemnościach: Okażcie się. Podle dróg paść się będą [Prawdą i Sprawiedliwością], a po wszystkich miejscach wysokich będą pastwiska ich [nagie wzgórza, skaliste wzniesienia, miejsca w jakich najmniej można spodziewać się wody, ale w przyszłym wieku »ziemia będzie wypełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami« — Izaj. 11:9; 4 Moj. 14:21; Jer. 31:34]. Nie będą łaknąć, ani pragnąć, i nie uderzy na nich gorącość, ani słońce, bo ten, który ma litość nad nimi, poprowadzi ich, i podle źródeł wód [źródeł czystej Prawdy, nie skażonej błędem] powiedzie ich”.

#### OSTATECZNA PRÓBA

Wersety 39 i 40 mówią o złych, a wersety 41 i 42 o sprawiedliwych Małego Okresu i po Małym Okresie. Cała przywrócona do życia ludzkość będzie do głębi wypróbowana przez cierpienia i ucisk, jakie szatan i jego podwładni sprowa-

dzą na nią, gdy przy końcu tysiąca lat zostanie on uwolniony „na mały czas”. Wówczas „wynijdzie, aby zwodził narody, które są na czterech węglach ziemi, Goga [przywódców narodów jako nieprzyjaciół ludu Bożego] i Magoga [wyprowadzonych spośród narodów nieprzyjaciół ludu Bożego], aby je zgromadził do bitwy; których liczba jest jako piasek morski” (Obj. 20:3,7,8). W ten sposób ponownie [po raz pierwszy w obecnym doświadczeniu z grzechem i śmiercią, przed „czasami restytucji” w Wieku Tysiąclecia] „umniejszeni i poniżeni bywają okrucieństwem, nędzą i utrapieniem” (w.39).

Bóg okaże niewiernym swoje niezadowolenie. W wersecie 40 nazywa ich przy końcu Wieku Tysiąclecia „księżętami”, ponieważ oni byli na drodze do stania się królami ziemi (Obj. 21:24), tak jak Adam pierwotnie był królem na ziemi jako w swoim dominium (1 Moj. 1:26,28; Ps. 115: 16). Ci źli, niepoprawni księżęta zejda z właściwej drogi na teren symbolicznej puszczy (w *pustą przestrzeń* — Young), do stanu zniszczenia we „wtórej śmierci” (Obj. 21:8), gdzie nie ma drogi, po której można by chodzić, nie ma możliwości istnienia (w.40). Źli pójdą na wieczne karanie [gr. *kolasin*, odcięcie — Mat. 25:46], całkowite i wieczne zniszczenie. Na zasługujących na wzgardę złych księżąt Bóg ześle ogień (symbol zniszczenia) z nieba, który ich „pożre” Obj. 20:9, gdyż

„wszystkich niepobożnych wytraci” (Ps. 145:20) „aż się staną jakoby ich nie było” (Abd. 16).

„Onci nędznego [pokornego — Łuk. 14:11; 1 Piotra 5:6] z utrapienia podnosi i rozmnaża rodzinę jego jako trzodę” (w. 41). Jest tu mowa o „owcach”, o klasie, która będzie trwała pośród pokus jakie szatan wywoła w Małym Okresie. Do tej klasy Jezus powie: „Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego! Odziedziczcie królestwo wam zgotowane od założenia świata” (Mat. 25:34). Nie chodzi tu o królestwo *niebieskie*, do odziedziczenia którego Kościół został powołany przed powstaniem świata i dla którego (Kościół) zostało przygotowane miejsce od wniebowstąpienia Jezusa (Efez. 1:4; Jan 14:2,3), ale o królestwo *ziemskie*, którego fundamenty zostały położone w Ogrodzie Eden.

„To widząc uprzejmi rozweselą się” (w.42). „Radość i wesele otrzymają, a żal i smutek uciecze” (Izaj. 35:10). „A śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy pominęły” (Obj. 21:4). „Wszelka nieprawość zatka usta swe”. Zło przestanie istnieć na zawsze. Rzeczywiście, jak w.43 oświadcza: „Ale któż jest tak mądry, aby to upatrywał [zarysy wielkiego planu Bożego rozwinięte w tym wspaniałym Psalmie], i wyrozumiewał wszystkie litości Pańskie?”

BS '94,81-85.

## ZASTANOWIENIE SIĘ NAD PSALMEM 116:12-14

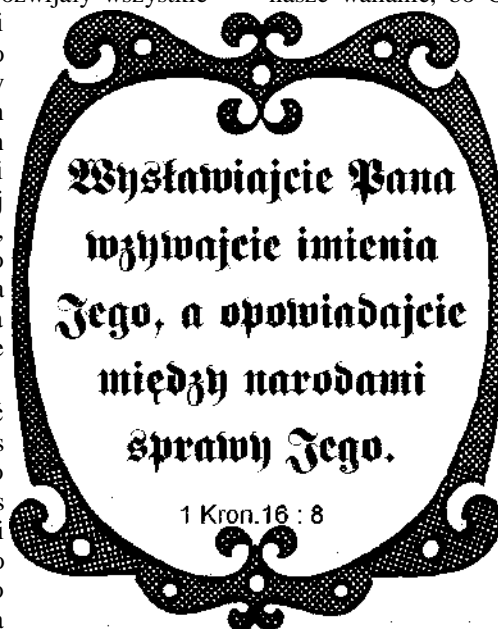
**W**DZIĘCZNOŚĆ jest akordem reagującym na życzliwość w każdym prawdziwie szlachetnym sercu i nie ma wspanialszej harmonii lub - bardziej inspirującej do dobrych uczynków i wznioślejszych celów. Bóg chciałby, aby Jego dzieci, przez wzgląd na siebie i przez wzgląd na drugich, rozwijały wszystkie łaski prawdziwej szlachetności i moralnej doskonałości. Dlatego byłoby stosowne, żebyśmy zachowywali w swoich umysłach dokładny zapis wszystkich uczynków miłości i uprzejmości nam okazywanych i we właściwej chwili starannie, z wdzięcznością, się odwzajemniali. Jakże często miłość pozostaje nieodwzajemniona z powodu samolubstwa eliminującego szlachetniejsze instynkty?

Podczas gdy ludzka uprzejmość często w dużym stopniu skłania nas do okazywania wdzięczności, to w o wiele większym stopniu skłania nas do tego niezmienna i bezinteresowna życzliwość naszego Niebiańskiego Ojca! Wobec Niego mamy dług wdzięczności za wszelkie dobro jakim się cieszymy, a jako Jego poświęcone dzieci jesteśmy szczególnie obiektami Jego łaski. Kto z nas nie może dostrzec długiego ciągu nadzwyczaj-

nych opatrności dla naszego dobra? Przypomnijmy sobie jak Bóg wyrwał nas ze straszego „dołu szumiącego” potępienia śmierci Adamowej i „z błota lgnącego” osobistego grzechu, jak „postawił na skale (Chrystusie Jezusie) nogi nasze” i jak wówczas ustało nasze wahanie, bo On nam pomógł poświęcić swoje życie Jemu, a przez swoją Prawdę „utwierdził kroki nasze”. Ponadto „włożył w usta nasze pieśń nową” (pieśń o Bożej sprawiedliwości, miłosierdziu i miłości, harmonijną w swym każdym akordzie, „Pieśń Mojżesza i Baranka”), pieśń na „chwałę należną Bogu naszemu” (Ps. 40:3,4).

Jakże cudownie Bóg pomógł swojemu ludowi, który jest Jego stałą troską, nie odmówi mu żadnej dobrej rzeczy, ponieważ wszystko współpracuje dla jego dobra. W najmniejszych i największych sprawach życia Bóg zawsze czuwa w naszym interesie, a wszystkie dowody Jego troski dostrzegamy wokoło siebie.

Co zatem powinniśmy oddać Jehowie za wszystkie Jego dobrodziejstwa? A co mamy do oddania, czego nie otrzymaliśmy od Niego? Nic. Jednakże natchniony pisarz podsuwa myśl, że mo-



żliwe do przyjęcia może być, co następuje:

(1) „Kielich obfitego zbawienia wezmę”. Właśnie tak, jak rodzic lubi przyjmować od swego dziecka dowody wdzięcznego i oceniającego odbioru jego życzliwości, tak też Bóg obserwuje jak my przyjmujemy Jego wielkie zbawienie — dar jego miłości kupiony dla nas za wielką cenę. Dlatego my chcemy być posłuszni Jego wezwaniu i wziąć kielich zbawienia przez wiarę w Chrystusa Odkupiciela.

(2) „Imienia Pańskiego wzywać będę”. Bóg nas zachęcił do ufania Jemu i dowiódł, że jest godny zaufania. Dlatego Jemu ufamy i nie obawiamy się Go. Ten, który nas odkupił za wielką cenę jest zarówno zdolny, jak i chętny udoskonalić w nas i dla nas swoje wielkie zbawienie. Tak, okażmy Jemu najpełniejsze zaufanie.

(3) „Śluby moje oddam Panu, a to zaraz przed wszystkim ludem Jego”. Takie stanowisko Pan również uzna za wyraz wdzięczności. Oddanie swoich poświęconych serc i talentów w przyjemnej i radosnej służbie jest rozumnym odwzajem-

nieniem się za Jego wszystkie dobrodziejstwa. Złożmy je (śluby) więc z zadowoleniem, gorliwością i energią. Będzie to przynajmniej zwrot, aczkolwiek niewielki, ale miara gorliwości i miłości towarzysząca temu zwrotowi wskaże na miarę naszej wdzięczności. Uczyńmy to szybko — „teraz” — i do takiego stopnia, żeby wraz z błogosławieństwem szczególnie było zrozumiane przez lud Boży — „przed wszystkim ludem Jego”.

Nasza radosna, wdzięczna służba na rzecz całego ludu Jehowy oznacza czynienie dobrze wszystkim ludziom, gdy tylko mamy okazję, lecz szczególnie tym, którzy są domownikami wiary (Gal. 6:10). Obejmie ona opowiadanie w formie drukowanej i żywym słowem dobrego posłannictwa o Chrystusie jako Zbawcy i Królu oraz o Jego wszechświatowym Królestwie, jakie już wkrótce nastanie, Królestwie pokoju, miłości i radości dla wszystkich ludzi (Łuk. 2:10-14). Królestwo Boże jest jedyną nadzieją dla udręczonego świata, w którym strach jest powszechny (Łuk. 21:26).

BS '94,85.

## RADOSNA DZIŚ NOWINA

*Radosna dziś nowina brzmi,  
Już wschodzi Słońca blask.  
Zbawienia znak w promieniach łśni,  
Zwiastuje, Dawcę łask.*

*Proroczy się wypełnia czas,  
Już ginie stary świat,  
A wielki Zbawca pośród nas  
Ma rządzić tysiąc lat*

*Ach, jak radosna chwila ta,  
Król z nieba zstąpił nam;  
Królestwo zaprowadzić ma,  
Jak przepowiedział sam.*

*Ach! co za szczęśny, błogi los,  
Ile nadziei stąd;  
Bo wnet zawoła Pański głos  
Na zmartwychwstania sąd.*

*A kto przy Panu wiernie stał, ten  
pierwej wzbudzon jest  
I uczestnictwo Pańskich chwał  
Przez Ducha weźmie chrzest.*

*Więc nieśmy światu cudną wieść,  
Że się wypełnia plan.  
Oddajmy Zbawcy chwałę, cześć,  
Bo On największy Pan.*

## NIEMIŁOSIERNY SŁUGA

Mat. 18 : 23 - 35

**P**RZYPOWIEŚĆ ta ilustruje postępowanie ziemskiego króla. Chwilowo król ten był wspańiałomyślny i wybaczył dłużnikowi, dając mu czas i sposobność dotrzymania słowa i pełnego spłacenia długu. Lecz gdy dowiedział się, jak w sposób nie odznaczający się hojnością dłużnik ten niemiłosiernie potraktował jeszcze biedniejszego człowieka, który był mu winien znacznie mniej, odmawiając mu współczucia i przedłużenia czasu spłaty, król oburzył się i odstąpił od swego miłosierdzia, odwołał przedłużony czas spłaty i oddał dłużnika w ręce komorników aż do spłacenia pełnej kwoty.

Postępowanie tego króla nie przedstawia pod każdym względem postępowania naszego Niebiańskiego Ojca, ale pod kilkoma względami tak czyni. Nasz Niebiański Ojciec nie wybacza nam naszych grzechów ani nie udziela przedłużenia czasu spłaty ceny naszych występków. Wprost przeciwnie, Bóg „nie wysłuchuje grzeszników”, ale po oddaniu wszelkiego sądu Synowi niebiański Ojciec odsyła wszystkich proszących do Niego — do Drogi, Prawdy i Żywota. Jedyna droga przystępu i pojednania z niebiańskim Ojcem wiedzie przez Syna, który kupił nas własną drogocenną krwią i jedynie z Nim możemy mieć przebaczenie, odpuszczenie

grzechów. Ci, którzy przychodzą do Ojca przez Niego, już są mile widziani przez Ojca w Onym umiłowanym, tzn. w sposób poczytany, ale rzeczywiście i w pełni zostaną przedstawieni dopiero po oczyszczeniu i udoskonaleniu ich przez Syna tak, aby mógł przedstawić ich bez skazy i bez nagany w miłości przed Jehową (Kol. 1:22; Fil. 2:15).

Przypowieść ta ilustruje jednak postawę niebiańskiego Ojca w tej kwestii. Bóg byłby również oburzony, gdyby ktoś, komu On, w Chrystusie zapewnił pełne odpuszczenie, a nie jedynie przedłużenie czasu spłaty, był niemiłosierny wobec współsługi. Bóg takim uczyni to, co uczynił król z przypowieści. Od pozbawionych miłosierdzia zażąda spłaty pełnego długu, nie okazując żadnego miłosierdzia tym, którzy nie okazują miłosierdzia wobec innych (Mat. 7:1,2,12).

### ODPUSZCZENIE OTRZYMUJEMY PRZEZ JEZUSA

Niektórzy używają tej przypowieści, by przeciwstawić się konieczności śmierci Jezusa jako okupu w naszym zastępstwie, w celu spłacenia kary Adamowej. Argumentują, że przypowieść ta uczy o czymś przeciwnym, a mianowicie, że Bóg HOJNIE PRZEBACZA wszelki grzech Adamowy i nie wymaga też, by ludzie za niego płacili, ani by Jezus zapłacił za niego za nas, Sprawiedliwy za niesprawiedliwych. Lecz jest to fałszywa interpretacja nauki płynącej z tej przypowieści, wynik teorii, którą usiłują poprzeć jakimś *pozornym* dowodem biblijnym.

Przypowieść ta nie ma związku z postępowaniem Boga wobec grzeszników, lecz Boga z jego dziećmi przymierza, zwanymi tutaj (i gdzie indziej) „sługami — niewolnikami”. Są to ci, którzy przez okup Chrystusa już zostali usprawiedliwieni z winy Adamowej i którzy poświęcili się Bogu, by na zawsze pozostać Jego sługami. Tacy znają wolę swego króla i wiedzą jak przez słabości ciała i pokusy nie oddali Bogu *wszystkiego*, czego wymaga ich przymierze, ale gdy udali się do Ojca i go prosili (jako dzieci, w imieniu swojej Głowy) o miłosierdzie, zawsze przekonywali się, że jest bardzo miłosierny. Jak powiedział Jezus: „O cokolwiek prosicie Ojca w imieniu moim, stanie się wam”.

W zamian za to oczekuje się od takich osób okazywania takiej samej wspaniałomyślności wobec swoich bliźnich. Jeśli tego nie czynią, nie mogą oczekiwać jakiegokolwiek wspaniałomyślności od Ojca w sprawie *zachowywania przymierza*, lecz muszą być traktowani z całą surowością jego litery i oddani w obecnym życiu uciskom i cierpieniu wystarczającym do nauczenia ich współczucia dla słabych i błędzących.

Ta sama lekcja zawarta jest w modlitwie Pańskiej: I odpuść nam *nasze* winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. To poświęceni mówią w modlitwie „Ojcie nasz”, ponieważ zostali już uwolnieni od winy Adamowej.

BS '92,71.

## CIEKAWOSTKI

Pewien młody chrześcijanin pakujący bagaże do podróży powiedział do przyjaciela: Prawie skończyłem pakowanie. Muszę jeszcze tylko włożyć przewodnik, latarkę, lusterko, teleskop, jakiś tomik pięknej poezji, kilka biografii, plik starych listów, śpiewnik, miecz, młotek i kilka książek, które czytam.

„Ale nie zmieścisz tego wszystkiego w swojej torbie”, sprzeciwił się przyjaciel.

„Ależ tak”, odpowiedział święty, „popatrz”, po czym umieścił swą Biblię w rogu walizki i zamknął ją.

### JAKĄ WARTOŚĆ MA TWÓJ WPŁYW

Max Jukes mieszkał w Nowym Jorku. Nie wierzył w Chrystusa ani chrześcijańskie wychowanie. Nie zabierał swoich dzieci do kościoła, nawet gdy go o to prosiły. Ma 1026 potomków — 300 trafiło do więzienia ze średnim wyrokiem 13 lat; 190 zostało prostytutkami; 680 to uznani alkoholicy. Dotychczas jego rodzina kosztowała państwo ponad 420 000 dolarów. Niczego nie wnieśli na rzecz społeczeństwa.

Jonathan Edwards mieszkał w tym samym stanie, w tym samym czasie, co Jukes. Kochał Pana i starał się, aby jego dzieci bywały w kościele w każdą niedzielę, gdzie sam służył Panu jak najlepiej na miarę swych możliwości. Ma 929 potomków, z nich 430 było kapłanami; 86 zostało profesorami uniwersyteckimi; 13 zostało prezydentami uniwersytetów; 75 pisało dobre książki; 5 wybrano do Kongresu Stanów Zjednoczonych, a 2 do Senatu. Jeden był wiceprezydentem swego narodu. Jego rodzina nigdy nie kosztowała państwa ani centa, lecz niezmiernie przyczyniła się dla poprawy życia wielu mieszkających dzisiaj w tym kraju.

BS '92,66.